

Nieżyjąca matka, Irena Wiśniewska, pisze z czeluści piekielnych do swojego ukochanego syna Janusza.

Pisze na Facebooku, a jej wpisy układają się w intymną, fascynującą opowieść, gdzie rodzinne historie przeplatają się z wywodami o Bogu, nauce, sztuce...

Dopiero teraz, na fejsie, mogą powiedzieć sobie wszystko. Ten zapis wzajemnej tęsknoty jest próbą dokończenia przerwanej śmiercią rozmowy, w której nie ma już tabu.